

TOMASZ PUDŁOCKI (Kraków – Przemysł)  
ORCID: 0000-0001-7527-0919

RECENZJA: „WŚRÓD NAJBLIŻSZYCH.  
Z KORESPONDENCJI RODZINNEJ ANTONINY  
Z MIŁKOWSKICH GAWROŃSKIEJ”,  
OPRACOWANIE, PRZEDMOWA I PRZYPISY  
EUGENIUSZ KOKO, WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU  
GDAŃSKIEGO, GDAŃSK – SOPOT 2022, SS. 171

Niepozorna, bo nielicząca nawet dwustu stron publikacja, to kolejna monografia, którą Eugeniusz Koko poświęcił rodzinie Gawrońskich. Gdański uczony ma niewątpliwie największe osiągnięcia w badaniach nad wkładem Franciszka Rawity-Gawrońskiego do dziejów kultury polskiej; tej tematyce poświęcił lata pracy<sup>1</sup>. Dobrze się jednak stało, że tym razem przybliżył postać żony głównego bohatera swoich rozważań, tj. Antoniny z Miłkowskich Gawrońskiej. Jej osoba ginie bowiem wobec zasług ojca, Zygmunta Miłkowskiego (Teodora Tomasza Jeża), znanego działacza emigracyjnego i pisarza, oraz męża – publicyisty, literata i społecznego aktywisty. Publikacja jest też o tyle ważna, że wciąż za słabo wybrzmiewają głosy kobiet epok wcześniejszych pokazujące rozmaite sfery życia z ich perspektywy. Wydanie korespondencji Gawrońskiej jest również istotne dlatego, że była ona przedstawicielką jednego z pierwszych pokoleń kobiet posiadających wyższe wykształcenie, a więc już przez to należała do elity intelektualnej, z drugiej jednak strony borykała się z wieloma wyzwaniem dnia powszedniego. W listach echa finansowych trudności dotyczących przedstawicieli tej warstwy społecznej wybrzmiewają bardzo mocno. Zresztą już wielokrotnie udowodniono w historiografii, że wykształcenie i przynależność do warstw średnich często nie były tożsame z bogactwem.

Strukturę pracy budują *Przedmowa* (s. 9–16), *Z korespondencji z ojcem* (s. 19–92), *Z korespondencji z mężem* (s. 95–160), *Wykaz skrótów* (s. 161), *Spis ilustracji*

---

<sup>1</sup> Zob. m.in.: E. Koko, *Franciszek Rawita-Gawroński (1846–1930) wobec Ukrainy i jej przeszłości. Studium archaizmu*, Gdańsk 2006; idem, *Wobec nowego świata. Franciszek Gawroński*, oprac., przedm. i przyp. E. Koko, Gdańsk 2012; F. Rawita-Gawroński, *Ludzie i czasy mego wieku. Wspomnienia, wypadki, zapiski (1892–1914)*, oprac., przedm. i przyp. E. Koko, Gdańsk–Sopot 2012; *W kręgu bliskich, przyjaciół i znajomych. Z korespondencji Franciszka Rawity-Gawrońskiego*, oprac., przedm. i przyp. E. Koko, Gdańsk 2020.

(s. 163) oraz *Indeks osób* (s. 165–171). Dziwi brak indeksu geograficznego, gdyż Gawrońscy często zmieniali miejsce zamieszkania i byli bardzo mobilni. Poza tym przyjęty układ jest jak najbardziej właściwy.

W *Przedmowie* autor przypomniał znaczenie epistolografii do badania dziejów społecznych, a także omówił specyfikę rodzin inteligenckich końca wieku XIX. Podkreślił, że Gawrońscy prezentowali nowoczesny model rodziny, dostrzegającej szansę na awans społeczny w wykształceniu nie tylko synów, ale i córki. Należy zgodzić się z Eugeniuszem Koko, że Antonina Gawrońska – jak na ówczesne realia znakomicie wykształcona – była wyczulona na równe szanse w dostępie do edukacji dla kobiet i mężczyzn. Małżonkowie dbali też o higienę i zdrowie dzieci, co wynikało w dużej mierze z zabiegów mających na celu poprawę zdrowia najstarszego syna Andrzeja, późniejszego światowej sławy multilingwisty. W tej części publikacji autor zawarł też krótką notkę biograficzną Antoniny. Zaskoczenie budzi fakt, że mimo swojego doświadczenia w badanej problematyce oparł się głównie na wspomnieniach córki, Zofii Kozarynowej, oraz na dokumentach męża, Franciszka Rawity-Gawrońskiego. Z niewiadomych powodów Koko pominął osiągnięcia translatorskie i pisarskie Gawrońskiej. Może wynikało to z faktu, że publikacja – jak wskazuje tytuł – skupia uwagę czytelnika głównie na relacjach rodzinnych. Tymczasem nawet pobieżna lektura listów wskazuje, że wątków literackich w wydanej korespondencji nie brak. Co więcej, poza dzieleniem się wrażeniami z przeczytanych tekstów (artykułów, książek, broszur) bohaterka recenzowanej publikacji miała też osiągnięcia w zakresie piśmiennictwa i słowa drukowanego. Gawrońska już w 1882 r. (a więc jako zaledwie dwudziestolatnia kobieta) ogłosiła tłumaczenie książki swego ojca (powieść *Les Uscoques. La patricienne de Venise*, t. 1–2, Paryż 1882). Przetłumaczyła też książkę Geoga Demeny'ego *Zasady wychowania fizycznego w Szwecji* (Warszawa 1893) oraz Rudyarda Kiplinga *Pod niebem indyjskim. Wybór noweli* (Lwów 1905). Wydała również *Bajki, gadki, przysłowia i pioseneczki spisane z ust ludu dla dzieci* (Warszawa 1895).

Zasadniczą część publikacji to korespondencja z ojcem i z mężem. Poprzedzają ją wstępy, w których autor przedstawił sylwetki obu mężczyzn i krótko scharakteryzował zawartość źródeł. Podał też miejsca przechowywania oryginałów. Koko ujął opisywane zagadnienia syntetycznie i trafnie – to bardzo dobre wprowadzenie do lektury korespondencji, pokazujące zarazem, że listy Miłkowskiego do córki były dłuższe i obejmowały rozmaite wątki (troska o najbliższych, kwestie literackie, echa bieżącej polityki), a Franciszek Rawita-Gawroński dość blado wypada na jego tle. Korespondencja między małżonkami w dużej mierze dotyczy troski o zdrowie i wychowanie synów, problemów finansowych i codziennych spraw, o których szerzej pisze Antonina do męża niż on do niej. Rawita odpisuje raczej krótko i sprawozdawczo. Gawrońska wobec ojca jest bardziej wylewna niż względem męża – w stosunku do tego drugiego nie ukrywa żalu, że często nie wie, gdzie mąż przebywa, na jaki adres

słać korespondencję i że nie ma w nim wsparcia, jakiego oczekuje. A jednak sposobem zwracania się do męża (używanie deminutywów, słów pieszczotliwych, takich jak „kochany” itd.) Gawrońska dowodzi szczerości swego uczucia do niego, a także pokazuje tęsknotę za jego obecnością. Niekiedy jednak chce się z nim podzielić zmęczeniem z powodu stresu związanego z prowadzeniem pensjonatów i wychowywaniem czwórki dzieci. Do ojca Antonina szerzej i dokładniej pisze o wyzwaniach dnia codziennego, o gościach czy przeczytanych lekturach i dzieli się z nim swoimi poglądami, np. o tym, że w gimnazjum przemyskim jej synów uczą nauczyciele moskalofile. Listy wydają się bardziej pogodne – może nie chciała swoimi problemami obarczać ojca, który źle znosił częste choroby żony i konflikty między Antoniną a jej młodszą siostrą Hanną Pojawską, dlatego pisała o rozmaitych sprawach. A może, pomimo oszczędności formy, to właśnie Franciszek był bliższym powiernikiem żony w sprawach przyziemnych? Do adresowanego do Franciszka listu z 27 czerwca 1901 r. dołączony został list Andrzeja – to drobny wyimek pokazujący relacje łączące pierwotnego syna z ojcem<sup>2</sup>. Korespondencja pozwala odtworzyć część świata kontaktów oraz miejsc, w których przebywali Gawrońscy<sup>3</sup>.

Aparat naukowy towarzyszący wydaniu jest jak najbardziej poprawny. Trzeba jednak zaznaczyć, że konstrukcja przypisów nie została ujednolicona. Niekiedy autor podaje same notki biograficzne występujących w korespondencji postaci, a tu i ówdzie uzupełnia je odnośnikami do literatury. Nie wiadomo, z czego wynika ta dysproporcja.

Z recenzenckiego punktu widzenia chciałbym zaznaczyć, że autor podał – za wspomnieniami Franciszka Rawity-Gawrońskiego i jego córki Zofii Kozarynowej – że pobyt Gawrońskich w mieście nad Sanem trwał w latach 1894–1898. Analiza prasy przemyskiej i lwowskiego „Słowa Polskiego” pozwala doprecyzować te daty. Pisałem o tym przed laty w pracy o inteligencji przemyskiej<sup>4</sup>. Wiadomo, że we wrześniu 1895 r. Gawrońska przejęła w zarząd i administrację ośmioletni zakład wychowawczy Zofii Bohdan-Iwanickiej, mieszczący się przy ul. Śnińskiego 10, a z czasem stała się właścicielką szkoły. Czy potrzebowała około roku (Koko napisał, że Gawrońscy do Przemysła przybyli w 1894 r.), aby przejąć szkołę? Niewykluczone. Możliwe, że Gawrońska początkowo jedynie uczyła u Bohdan-Iwanickiej. Zaraz po objęciu kierownictwa w placówce Gawrońska postanowiła rozszerzyć jej ofertę edukacyjną o język i literaturę francuską, język angielski, kurs rachunkowości oraz

<sup>2</sup> Por. A. Barzycka-Paździor, *Ojcostwo w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. Szkice z dziejów rodziny galicyjskiej*, Kraków 2019.

<sup>3</sup> Zob. szerzej: E. Koko, *Polacy na austro-węgierskim pobrzeżu Adriatyku na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Morze nasze i nie nasze. Zbiór studiów*, red. P. Kurpiewski, T. Stegner, Gdańsk 2011, s. 33–46; idem, *Podróże patriotyczne Franciszka Rawity-Gawrońskiego*, „Gdańskie Teki Turystyczno-Krajoznawcze” 2018, nr 3: *Patriotyczny obowiązek. O turystyce zaangażowanej*, red. I. Janicka, s. 42–54.

<sup>4</sup> Zob. T. Puđłocki, *Iskra światła czy kopcąca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków 2009, s. 90–91 (tam szczegółowe odnośniki do prasy przemyskiej i lwowskiej).

– dzięki współpracy z Antoniną Wisłocką – kurs sztuki stosowanej. Uczennic było jednak niewiele i po czterech latach Gawrońska przeniosła się z rodziną do Lwowa, gdzie od lipca 1899 r. wspólnie z Marią Bielską prowadziła jej zakład wychowawczo-naukowy żeński<sup>5</sup>. O pobycie Gawrońskich w Przemyślu można trochę więcej napisać choćby w oparciu o akta szkolne. Wiadomo, że w roku szkolnym 1895/1896 naukę w C.K. I Gimnazjum w Przemyślu rozpoczął Andrzej Gawroński, którego adres podano jako ul. Śmigurskiego 10<sup>6</sup>. Katalogi z roku 1896/1897 nie zachowały się, ale w katalogu z kolejnego roku podano, że bracia Andrzej i Zygmunt Gawrońscy mieszkali pod adresem Rynek 5<sup>7</sup>. W katalogu uczniów klasy IV z roku szkolnego 1898/1899 napisano, że Andrzej Gawroński „opuścił zakład dnia 10 października [1898] i wziął świadectwo (za czas od początku półrocza do 10.10)”<sup>8</sup>. Podobną adnotację znaleźć można w katalogu Zygmunta Gawrońskiego, ucznia klasy IIIa – w obu przypadkach podano, że chłopcy mieszkali przy Rynku w kamienicy nr 5<sup>9</sup>. Obaj rozpoczęli naukę w C.K. Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie i figurują wśród uczniów w drukowanym sprawozdaniu szkoły za rok 1898/1899 – Zygmunt został uczniem klasy IIIb, a Andrzej – IVb<sup>10</sup>.

W przypisie 55 na s. 110 Koko z dwóch Władysławów Bojarskich zrobił jedno. Tak się składa, że w Przemyślu było dwóch nauczycieli o tym samym imieniu i nazwisku, ale mieszkających tam w innym czasie. Filolog klasyczny Władysław Józef Bojarski uczył w miejscowym polskim gimnazjum w latach dziewięćdziesiątych XIX w.; to on był znajomym Gawrońskich wymienianym w korespondencji. Natomiast Władysław Erazm Bojarski, historyk i geograf, późniejszy dyrektor C.K. I Gimnazjum w Przemyślu, który – co autor podał w przypisie – uczył w 1897 r. (rok nadania listu Antoniny do męża z Przemyśla) w Kołomyi, to nie ta sama postać<sup>11</sup>. Wymienieni na s. 128 dr Tomaszewski i dyrektor Tomaszewski są tą samą osobą – to dyrektor C.K. Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie

<sup>5</sup> Zob. *ibidem*, s. 91.

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Przemyślu, zesp. 387, I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego w Przemyślu, sygn. 56/387/0/2.1/101, k. 15

<sup>7</sup> *Ibidem*, sygn. 56/387/0/2.1/102, k. 189, 302.

<sup>8</sup> *Ibidem*, sygn. 56/387/0/2.1/103, k. 392.

<sup>9</sup> *Ibidem*, k. 295. O gimnazjalnych latach Gawrońskiego zob. też: T. Puđlocki, „*Scripsi et salvavi animam meam*”. *Władysław Tarnawski w świetle korespondencji do Andrzeja Gawrońskiego*, „Rocznik Przemyski. Literatura i Język” 2016, t. 52, z. 2 (20), s. 61–78. Z nowszych prac, które E. Koko pomija, zob. też: M. Chrostek, *Sądy filologów o Andrzeju Gawrońskim świadectwem geniuszu multilingwisty*, „Rocznik Przemyski. Literatura i Język” 2016, t. 52, z. 2 (20), s. 39–52; M. Stinia, *Środowisko naukowe orientalistów lwowskich w okresie studiów Andrzeja Gawrońskiego*, „Rocznik Przemyski. Literatura i Język” 2016, t. 52, z. 2 (20), s. 53–60.

<sup>10</sup> *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum lwowskiego im. Franciszka Józefa za rok szkolny 1899*, Lwów 1899, s. 112.

<sup>11</sup> Por. T. Puđlocki, *Bojarski Władysław*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Staronawski, t. 7, Łódź 2005, s. 21; *idem*, *Bojarski Władysław Erazm*, [w:] *Słownik biograficzny twórców oświaty i kultury XIX i XX wieku Polski Południowo-Wschodniej*, red. A. Meissner, K. Szymd, Rzeszów 2011, s. 53–54.

i poseł na Sejm Krajowy we Lwowie Franciszek Tomaszewski. Autor powinien rozpoznać postać, o której wiadomo dość sporo<sup>12</sup>.

To wszystko jedynie drobne uwagi, pozwalające uściślić ustalenia Eugeniusza Koko. W niczym nie umniejszają one mojej wysokiej oceny recenzowanej publikacji. Choć niewielkiej objętości, *Wśród najbliższych* daje nam rzadką możliwość wejścia w świat zależności rodzinnych i spojrzenia na kobietę z rodziny inteligentnej drugiej połowy XIX w. i pierwszych lat XX stulecia (córkę, żonę, matkę, gospodynię, ale też nauczycielkę, kierowniczkę szkoły, a wreszcie czytelniczkę) z dwóch perspektyw – poprzez jej korespondencję z ojcem i mężem. Naturalnie nie wszystkie role społeczne, które pełniła główna bohaterka, są w publikacji prezentowane w takim samym zakresie. Trudno tego oczekiwać w przypadku prywatnej korespondencji, niepisanej z myślą o publikacji. Warto jednak pamiętać, że takich zbiorów – nawet niewielkich jak recenzowany, ale w miarę kompletnych – nie zachowało się zbyt wiele. Tym bardziej należy docenić trud Eugeniusza Koko włożony w wydanie epistolografii i tym samym upowszechnienie postaci Antoniny z Miłkowskich Gawrońskiej. Jest to cenny przyczynek do historii inteligencji polskiej pod zaborami i doskonały przewodnik po miejscach, w których ta warstwa społeczna odgrywała ważną rolę.

---

<sup>12</sup> T. Pudłocki, *Franciszek Tomaszewski i njegovo putovanje po hrvatskim krajevima*, „Historijski zbornik” 2016, t. 69, nr 2, s. 385.